Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 30 czerwca 1927** Egzemplarz 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	180 Zł.
1/2 strony . . .	90 „
1/4 „ . . .	50 „
1/8 . . .	25 „
1/16 „ . . .	13 „
1/32 „ . . .	7 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 26. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Racjonalnie czy nie racjonalnie.

Na marginesie ostrych kwalifikacji i egzaminów dojrzałości.

Od kilku lat przyzwyczajeni byliśmy egzamin dojrzałości traktować jako prostą formalność, niejako uroczyste zakończenie ośmioletniego uczęszczania do szkół. W tym roku z tą tradycją pobłażanie najwidoczniej zerwano. Posypały się licznie niedopuszczenia, znalazł się szereg takich, którzy padli i odrazu opinja społeczna rozdzieliła się na dwa obozy.

Nie kwestjonuje się konieczności ostrej klasyfikacji. Taki głos nie pojawił się w żadnem piśmie polskiem. Zastanawia się tylko nad tem, czy jest racjonalnie tak odrazu jednem cięciem zmieniać taktykę, zaskoczyć niejako w progu pełnoletności dorastającą młodzież i zawiadamiając o zmianach na kilka miesięcy przed terminem egzaminów, urządzić taką kosbę.

A jednak chociaż tak po drakońsku wypadło wykonanie zmiany w szkolnictwie, ze względu na typowo polski sposób ujmowania przemian, postąpiono racjonalnie.

Kiedy idąc za podobnym popędem, postanowiono, ukończenie studjów uniwersyteckich wieńczyć tytułem magistra, utrudniając otrzymanie doktoratu, życie przekreśliło zamiary.

Nie wyznaczono ścisłego terminu przemiany i profesorowie bacząc na nierówność praktyczną obu tytułów, pobłażliwie traktują dotychczas adeptów doktoratów. Powolna przemiana systemu nie powiodła się nawet u profesorów uniwersytetu, ludzi o znacznie wyższej kulturze ducha niż profesor (przeciętny) gimnazjum. Uzyskanie doktoratu nowym systemem nie odbiegło co do łatwości od poprzedniego okresu.

Reforma jak dotychczas się nie powiodła (nawet uzględniając uboczną okoliczność przedłużenia starego systemu).

Mam jednak wrażenie, że gdyby ostro od pewnego punktu przystąpiono do przemiany bylibyśmy obecnie poza furtką, załatwiwszy problem z zupełnem powodzeniem.

Otóż sądzę, że i w szkolnictwie średnim ze względu na charakter nauczycieli należałoby gwałtownie przeprowadzić przemianę.

Posypały się ofiary, ale złamano stary system i już dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy poza Rubikonem w tej sprawie.

Przyszły rok, po ostatnich przykładach stanie się już z gruntu odmiennym. Tam już o niesprawiedliwości i zaskoczeniu mowy nie będzie. Sprawa jest już postawiona jasno przed oczy młodzieży, niespodzianki się już trafić nie powinny.

Powolna zmiana systemu nie dałaby takich efektów. Przy ustawicznem pociskaniu zdarzałyby, się momenty pobłażań ciągłych drobnych niesprawiedliwości, bo coraz to ostrzej by szło, a może nawet znowu poszłyby okólniki, zagrożonoby uczniom w pogadankach klasowych i nie przeszlibyśmy do czynu.

A czas naglił. Profesorowie uniwersytetu grozili wprowadzeniem wstępnych egzaminów, skarżyli się ustawicznie przy sposobności egzaminów, ba znali już pewne gimnazja, a jeśli usłyszeli od studenta że z jednego z nich pochodzi, pogardliwe machnięcie ręką dowodziło opinji jaką sobie dane gimnazjum zaskarbiło w Uniwersytecie.

Zdarzały się też wypadki na obcych Uniwersytetach (jesteśmy w posiadaniu dowodu z Pragi) że skoro student nie odpowiedział na zasadniczą kwestję, a profesor dowiedział się że to polskiego gimnazjum wychowanek, bynajmniej nie wyraził zdumienia.

Czas zatem był najwyższy.

Wyplenienie zła konieczne.

A zatem ostrość w wykonanin planu zaradczego nieodzowna.

Niechaj się więc pocieszą ci którzy padli ofiarą tegorocznych klasyfikacji, że są przykładami dla dobrej sprawy, niechaj wykażą jeszcze trochę energji i niechaj siędą ponownie do egzaminu maturycznego polskiej szkoły średniej, trudnego, ale koniecznego by podnieść znaczenie wiedzy w Polsce, uniknąć lekceważenia w jakie wpada nauka.

Jesteśmy już dawno po wojnie, ale musimy wyznać, nie uporządkowano jeszcze wszystkiego. Najradykalniej należy leczyć młodzież, a wyleczy ją szkoła, stojąca na wysokim poziomie wychowawczym oraz naukowym.

Dookoła Chorzowa

Aczkolwiek w Świerczkowie i Dąbrówce Infułackiej prace rozpoczęte już od dwóch miesięcy, nikt w Tarnowie zapewne nie wie, jak daleko prace około budowy fabryki przetworów azotowych doszły, ilu robotników znalazło tam swój chleb, jaki jest sztab urzędniczy i jak tam żyje nowo zorganizowana kolonja urzędnicza.

Nasz sprawozdawca udał się na miejsce i nader interesujace zebrał wiadomości, które Redakcja, starając się zawsze swoich czytelników jak najdokładniej informować o sprawach naszego miasta, podaje do wiadomości.

Roboty w dwóch folwarkach, na których mają stanąć fabryki przetw. azotowych, wrą w amerykańskiem tempie. Kolejka dowozowa będzie niedługo ukończona. Roboty regulacyjne dobiegają końca. Około 350 robotników pracuje już a w najbliższym czasie liczba ta będzie znacznie powiększona. Kilkunastu urzędników różnych kategorji czuwa nad sprężystością rozwoju budowy. Z całą radością konstatujemy że kierownictwo budowy zabrało się do urzeczywistnieni a planów, nie dotychczasowym sposobem polskim, lecz z iście amerykańską energją wzięli się do dzieła i należy się spodziewać, że w tym tempie pracując, za jakich lat 3 dadzą państwu olbrzymie warsztaty pracy.

Pisząc o tych dodatnich wynikach pracy w Świerczkowie i Dąbrówce infułackiej, nie można pominąć bolączek, jakie sprawozdawca nasz znalazł w organizującem się olbrzymiem przedsiębiorstwie.

Bardzo ważną kwestją, ba — kwestją żywotnią w środowisku tak licznie zrzeszonych robotników, znajdujących się o kilka klm. od miasta, jest kwestja kantyny. W rozmowie z naszym współpracownikiem nadmienił kiedyś inżynier kierowniczy, że kwestja drożyny, którą poruszył nasz współpracownik będzie iluzoryczną, albowiem Zarząd urządzi kantynę i kasyno we własnym zarządzie, uniemożliwiając tem orgje drożyźniane przeróżnych hyen, czekających na gratkę wzbogacenia się. Jakżeż inaczej przedstawia się rzeczywistość. Na kilkuset robotników dokonywa kantyniarz, jak mówią podstawiony przez pewnego restauratora z Tarnowa rozboju, sprzedając im marny towar za horendalne ceny. Należy się spodziewać, że Zarząd dbając o dobro swych robotników, wstrzyma zapały rozwydrzonego kantyniarza i zmusi go do robienia majątku w wolniejszym tempie.

Również należałoby zwrócić uwagę przełożonym gmin, aby położyli tamę lichwie mieszkaniowej, którą stosują tamtejsi mieszkańcy wyłudzając z kieszeni pracującego robotnika krwawo zapracowane grosze. Istnieje przecież w Polsce ustawa nakładająca surowe kary za lichwę mieszkaniową.

Równie ważną sprawą jest kwestja transportu robotników z Tarnowa. Robotnicy wędrując pieszo codziennie z Tarnowa i z powrotem, tracą dużo czasu, a co ważniejsze wiele energji fizycznych. Chcąc temu zapobiedz, zwrócili się robotnicy do Magistratu, aby Magistrat dostarczył swych aut ciężarowych, a każdy z nich odda za przejazd tam i z powrotem do 30 groszy. Jak słyszymy Magistrat żąda 1 Zł., co jest horendalną ceną, gdyż stanowi ona 1/6 przeciętnego zarobku dziennego. Możeby tak p. assesor Ciołkosz zajął się tą sprawą i przekonał Magistrat, że sprawę tą należy traktować ze strony humanitarnej, a nie zarobkowej. K.

Akademja ku czci Juljusza Słowackiego w Tarnowie.

W niedzielę o godz. 12-tej odbyła się w sali „Marzenie" uroczysta akademja ku czci genjusza narodu, którego szczątki wśród królewskich honorów, triumfalnie przewieziono na Wawel.

Akademję rozpoczął chór młodzieży męskiej i żeńskiej pod batutą wytrawnego dyrygenta dyr. Orzecha. Chór ten czystem muzykalnem odśpiewaniem takich utworów jak polonez A-dur Chopina i „Gaude Mater" zyskał zasłużone uznanie.

Doskonale akompaniowała muzyka wojsko 16 pp.

Następnie przemówił dr. Rybczyński a przemówienie jego było raczej improwizacją, poematem. Marzył poeta, mówił dr. Rybczyński, o jedności, o zgodzie w narodzie, wyjdźciesz na jego spotkanie w jedności i zgodzie. Niemilknące oklaski były dowodem, że prelegent umiał przemówić do serc słuchaczy. Orkiestra wojskowa pod batutą p. Böhma odegrała Griega, Peer Gynta, usilując uchwycić właściwy styl.

P. Wojciechowska wypowiedziała ze zrozumieniem „Mój testament".

Na zakończenie z wielką radością podnosimy, że czterech uczniów gimnazjalnych, członków orkiestry odegrało kilka utworów wykazując niebywałą muzykalność i inteligencję w interpretowaniu kompozycji.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym kwartecie uczeń p. Salacz. Na uroczystości panował nader podniosły nastrój. X.

Dzień obchodu Słowackiego w Tarnowie.

W dzień złożenia pośmiertnych szczątków Juljusza Słowackiego do krypty wawelskiej, odbyły się w Tarnowie solenne nabożeństwa tak w katedrze jak i w synagodze.

Zapomniano jednak całkiem o uczczeniu pamięci wielkiego wieszcza, dwuminutową ciszą. Przekupki terkotały bez przerwy, tramwaje pędziły przez miasto, woźnicy klnąc gnali konie, w fabrykach pracowano bez przerwy i żadne syreny fabryczne nie oznajmiły chwili skupienia. Prócz starostwa i kilku poszczególnych okien w domach prywatnych nie było w całym mieście żadnych dekoracji. To wstyd! Nie wystarczy organizować komitet, trzeba, aby te komitety coś robiły. Ale w Tarnowie to zawsze tak. Wszyscy walczą o zaszczyt należenia do komitetu, ale pracować nikt nie chce. Wartałoby to zmienić. —a.

Na marginesie uroczystości krakowskich.

Uroczystości krakowskie wypadły imponująco. I nietylko wysiłek Komitetu przyczynił się do tego, nie garść złota, poświęcona na uczczenie tego pięknego dnia, jeno spontaniczny odruch narodu, który zrozumiał, że w tym oto dniu najbardziej wykaże swoją intellektualną przynależność do zachodu, czcząc z takim pietyzmem swego największego wieszcza. Słyszałem bowiem głosy wiecznie niezadowolonych kawiarnianych krytyków, że należało olbrzymie te sumy w obecnej ciężkiej dobie, poświęcić na wybudowania szpitalu. Panowie! Dzień ten był wielkim szpitalem — szpitalem uzdrowienia duszy polskiej. Zbratały się pod tą trumną poety wszystkie szlachetne dusze polskie. Chłop, magnat, żołnierz, mieszczanin, robotnik niosąc na swych barkach trumnę „Króla Ducha", stali się jednem silnem tętnem narodu. Oby po wieczne czasy. Wtedyby to, śpiewna dusza Juljusza Słowackiego rozpoczęła swój prawdziwy żywot między nami. Dlatego — o karłowate dusze — nie żal tej garści złota. K.

Z Towarzystwa strzeleckiego.

W Tow. strzeleckim odbyło się doroczne strzelanie królewskie, na którem nie doszło jeszcze do wyboru króla kurkowego na rok 1927/28. Do ścisłych wyborów dojdzie między Drem Zbigniewiczem prez. tego Towarzystwa i p. Drapellą.

Również wybrani będą dwaj marszałkowie. Tow. strzeleckie w Tarnowie należy do najstarszych, gdyż datuje się od 600-set lat. W skarbnicy T-wa znajdują się przepiękne insygnia T-wa strzeleckiego, jak kur artystycznie cyzelowany, łańcuchy i t. d. We wszystkich innych miastach Polski, T wa strzeleckie występują ze swym królem i marszałkami oficjalnie na wszystkich uroczystościach, przyczyniając się w niemałej mierze do nadania charakteru czysto polskiego obchodom.

Dziwić się należy, że w Tarnowie nie widzimy nigdy T-wa strzeleckiego na uroczystościach ze swym królem kurkowym i marszałkami w swych strojach i insygniach. -a

Z Magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywaną była sprawa przeciwko konduktorowi tramwajowemu o sprzeniewierzenie 1-go biletu tramwajowego.

Sprzeniewierzenie urzędnika winno być bardzo surowo karane, jednak w tym wypadku trzeba się bardzo zastanowić czy nie zaistniało w danym razie przeoczenie lub zwykła omyłka u człowieka bądź co bądź dotychczas nie poszlakowanego, za co chyba nie można go pozbawić kawałka chleba i piętnować go na resztę życia mianem złoczyńcy.

Naszem zdaniem dyscyplinarka była wytoczoną przedwcześnie, albowiem skoro kontrolor przyłapał konduktora na nieścisłości w wydawaniu biletów w jednym wypadku, powinien był zameldowawszy do odpowiedniej władzy, owego konduktora mieć pod specjalną obserwacją i gdyby się owa nieścisłość w rachunkowości po raz wtóry przytrafiła, sprawa dyscyplinarki byłaby uzasadnioną. -a

JĘKI ULIC

Kopciuszek naszego Magistratu ulica Szpitalna. Kiedyś były tam bruki, dzisiaj nogi plątają się w podstępnych dołkach a w nocy musisz się oddać w opiekę Bogu czy djabłu, przechodząc ostrożnie przez tę ulicę. A znajduje się tam wielka szkoła ludowa. szpital miejski i szpital żydowski. Brud na tej ulicy jest nie do opisania. Ręka zamiataczy miejskich tam nie sięga jaka szkoda, że tam chociażby jeden z assesorów nie mieszka, bo wówczas wygląd ulicy zmieniłby się. Za szpitalami, trochę dalej, w polu wszyty, sterczy szkielet olbrzymiego gmachu. Jest to nie-wykończony budynek ujeżdżalni. Za jak małą cenę mógłby Magistrat z murów tych zbudować dom mieszkalny dla kilkudziesięciu rodzin bozdomnych. —a.

Zabawa absolwentów.

Słabiutkiem echem karnawałowych »hockań« była ta noc w Sokole.

Tłumy „nieprzeliczone" tłumy młodzieży a pośród nich barwne kwiatki sukienek-dziewczynki.

Statystyka wykazuje podobno przewagę kobiet. Ta zabawa zadaje kłam statystyce 3:1 oto w przybliżeniu stosunek obu płci. Naturalnie tylko wybrańcom losu udało się przetańczyć wszystkie tury (co przy letniem gorącu było wcale hygjeniczne). Przeciętny absolwent siadał w kącie bufetowego pokoju i gasił pragnienie.

Oto jest dorosły, tak jak inni.

Oto może już palić papierosa swobodnie, mimo że naprzeciwko widzi profesora.

Jeszcze jedna kolejka.

Po czterech wódkach twarz spocona i bezbarwna jak przy trudnem maturycznem pytaniu.

W ten sam sposób pląta się i język.

Nakoniec sen uspokoił przeważną część nowicjuszów zabawowych.

Zostawmy ich niech śnią o przyszłości.

Chodźmy na salę.

Naturalnie wśród pań przeważają tegoroczne maturzystki. Zauważyliśmy więc w białej sukience p. Hohberżankę, (najśliczniejszą sic!!! uważa Romek przyp. zec.) w bladej p. Myconiównę, p. Ozimkównę, Müllerównę, Wilburżankę, Sawickie, Kawalerską. Wszystkie prześliczne. To tych kilka co wyglądały najlepiej. Nie pozostawała w tyle reszta. Męczyły się biedaczki strasznie, ustawicznie nagabywane do tańca, odprowadzane, znowu proszone, trochę przy mamie, chwilkę przy bufecie, ustawicznie w ruchu.

Starszych osób niewiele.

Panie: gen. Szymiczkowa, Kawalerska, Sawicka ustawicznie przy pracy.... bufet.

Panowie: rdc. Myconń, prof. Majcher, rdc. Sawicki, prof. Kossakowski, prof. Weryński Dr. Alski.

Pierwszy z nich całą noc wytrwał przy bloczku, inni tu i tam patrzyli przypominając sobie te chwile u siebie lub jeśli jeszcze nie tak są odległe, tańczą zawzięcie na równi z młodzieżą.

Udana noc i nie żałuję, że zamiast do ogrodu Strzeleckiego tam mię Rom. pociągnął.

Miet.

Mały feljeton.

Odpowiedź.

Pozostawiłaś kartkę! Białą kartkę, na której wypisałaś kilka drobnych słów, błachych może a brzemiennych dla mnie w treści.

Oczy moje, skupione w sylabach słów Twoich, podnoszą się i zastygają znieruchomiając się tam, gdzie jeszcze przed chwilą siedziałaś, pieszcząc mię swemi słowami i darząc mię przeogromną dobrocią Twego zrozomienia.

I słowa Twe pozostawiły ten sam dźwięk w moich uszach, jaki ty im nadałaś, a oczy twoje cudne, jasne, chabrowe, wirują w moim pokoju i zamieniają się w tysiące spojrzeń, w tysiące cudownych jasnych uśmiechów.

A przecież poszłaś...... I pozostał tylko list w którego czarne, malutkie sylaby, oczy moje się wdzierają, chcąc wydobyć z nich nienapisaną prawdę Twego serca.

I czernią i migocą drobne, małe literki w moich łzawych oczach, aby w rytmice filmowej ułożyć się w jedno słowo: »Poszła« K. J.

Konferencja w sprawie Chorzowa.

Onegdaj odbyła się ważna konferencja w Magistracie między p. starostą Krupińskim, p. burmistrzem Dr. Kryplewskim i p. nacz. inż. Kałużyńskim w sprawie zatrudniania robotników i rzemieślników tarnowskich oraz dostarczania robót przedsiębiorcom z Tarnowa.

P. inż. Kałużyński bardzo przychylnie przyjął propozycję p. Dr. Kryplewskiego poparte przez pana starostę Krupińskiego i przyrzekł zająć wszystkich robotników i rzemieślników tarnowskich potrzebujących pracy.

W tym celu na ratuszu zarejestruje się wszystkich robotników i rzemieślników potrzebujących pracy i w pierwszej linji według tej listy Zarząd budowy będzie zatrudniał robotników. Skoro kontygent potrzebujących pracy miasta Tarnowa się wyczerpie, starostwo wyda listę poszukujących pracy w powiecie, poczem dopiero obcy napływ robotnika uwzględniony będzie.

P. inż. Kałużyński przyrzekł również sprawę powierzenia przemysłowcom i inżynierom tarnowskim prac i dostaw materjałów budowlanych rozpatrzeć i według możności przychylnie załatwić

Poświęcenie kamienia węgielnego.

W niedzielę o godz. 5-tej po poł. poświęcił ks. prałat Lubelski kamień węgielny pod seminarjum naucz. żeńskie im. król. Jadwigi. Licznie zebranym obywatelom Tarnowa, między którymi zauważyliśmy p. starostę Krupińskiego, p. b. Dr. Kryplewskiego, prez. Sądu Kruczkiewicza, p. nadradcę Myconia i wielu innych przedstawicieli władz, szkół i związków, przedstawił dyr. Sobolewski w jak ciężkich warunkach i z jakiem poświęceniem grono osób pracować musiało nad uskutecznieniem tej budowy.

W zdrowym ciele zdrowy duch — w hygjenicznie zbudowanej szkole wychowa się młodzież zdrowo, ku chwale narodu. Nauczyciel jest jednym z ważnych filarów budowy społeczeństwa. Ważną więc jest rzeczą w jakich warunkach nauczyciel lub nauczycielka nauki swoje odbywa. Budowę powierzono znanemu architekcie p. inż. Okoniowi.

Gmach ten szkolny będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenia hygjeniczne, jak: kąpiele, natryski, duże jasne sale wykładowe, place na zabawy i wszystko, co zagranica w dziedzinie szkolnictwa ulepszyła. —a.

Niebezpieczeństwo pożarów.

Onegdaj przy ul. Wałowej u Hirsza Leiba Hollándra zapaliła się nafta, którą trzymają w nieodpowiednim lokalu.

Musimy zwrócić uwagę, że we wszystkich większych składach nafty i u fabrykantów smarowideł, znajduje się w większych ilościach nafta i benzyna w drewnianych szopach, zupełnie nie zabezpieczona.

Gdzie jest straż pożarna, gdzie Magistrat? Trzeba koniecznie przeprowadzić kontrolę tych składów i fabryczek, w przeciwnym bowiem razie grozi nam na każdym kroku niebezpieczeństwo pożaru. —a.

Tragiczny wypadek podczas kąpieli.

W skwarne święto Piotra i Pawła co żyło w Tarnowie, czy to w wehikułach, czy też pieszo, ruszyło w stronę Dunajca aby zażyć świeżej kąpieli. Tłumy też ludzi koczowało nad brzegiem, tłumy wyprawiało harce w wodzie.

Dziwić się należy, że w oczach tych tłumów mógł o kilka kroków oddalony utonąć młody, bo 17-letni Haut i nikt nie mógł na ratunek pospieszyć z pomocą.

Smutną i groźną jest rzeczą, że w miejscu, które już od lat pochłania ofiary, odpowiednie władze mimo licznych urgensów nie zarządziły, jak to w innych miastach bywa, ogrodzenia lub słupów ostrzegawczych, aby publiczność kąpiąca się wiedziała, w jakiem miejscu czyha na nią niebezpieczeństwo utraty życia.

Również kwestja ratunkowa pozostawia wiele do życzenia. Jak nam donoszą, po wyłowieniu bł. p. Hauta, dającego jeszcze słabe oznaki życia, nieudolny ratunek spowodował uduszenie się. Nie wiemy, czy te wiadomości są ścisłe, gdyby jednak rzecz się tak miała, smutne refleksje nasuwają się nam na azjatyckie stosunki panujące w naszym grodzie.

Funkcjonarjusze P. P. są przecież obeznani ze sposobem ratownictwa, zatem czy nie byłoby wskazanem, aby w dnie przynajmniej świąteczne, wysyłano funkcjonarjuszów P. P. nad brzegi Dunajca, gdzie uczęszcza najwięcej kąpiących się, którzyby czuwali nad ich bezpieczeństwem. —a

Mówią że...

Delegaci Związku Inwalidów udali się do Zarządu budowy fabryki przetw. azot. w Świerczkowie, aby tak przy najbliższym werbowaniu robotników i rzemieślników przy budowie, jak i przy dostawach, byli w pierwszym rzędzie uwzględnieni inwalidzi.

Delegaci zwrócili się również do p. Starosty, aby interweniował w tej sprawie.

Wiele miast otrzymało w ostatnich czasach pożyczki inwestycyjne w bankach zagranicznych. Pożyczki te są długoterminowe. Dlaczego nasi ojcowie miasta nie pomyśleli już dawno o tem, nie czekając aż do ostatniej chwili, kiedy początkowe prace inwestycyjne muszą być zaniechane z powodu braku gotówki.

Egzekutorzy podatkowi grasują w dalszym ciągu, strasząc poważnych obywateli całkiem swoistym sposobem urzędowania. Czyż nie można pouczyć tych panów, że obywatel ma prawo wymagać taktu i wyrozumienia.

Okrzyk „ręce do góry“ był używany przez żandarmów rosyjskich, a potem podczas rewolucji przez postrach rozsiewających bandytów. Pocóż więc w Odrodzonej Polsce obywatelom, którzy mniej lub więcej walczyli o Jej niepodległość, uniemożliwiać życie podobnymi zwyczajami? —a.

Na ekranie życia.

Rok szkolny się skończył.

Na ulicach uśmiechnięte, rozanielone lub złowrogo „spojrzeniujące“ adeptki naszych zakładów kształcących, debatują nad właśnie otrzymanemi świadectwami szkolnemi.

„Żeby taki tuman jak ta Lusia miała „dobrze“ z historji a ja tylko „dostatecznie“, to już koniec świata“ słyszę rezolutną krytykę. Koło ogrodu Strzeleckiego ostatnie randki, ostatnie czułe zapewnienia, że Stasio zostanie w Kaczem Dole przez wakacje wiernym i że Helcia również tu w Tarnowie na nikogo nawet nie spojrzy.

Koło wozów na Burku tłok! Młodzież wyjeżdża na wywczasy letnie. Tarnów opustoszeje za dni kilka i miłe buziaki na Krakowskiej ulicy oczkować będą w Rabce, Krynicy i innych „badach“.

Jest w pobliżu Tarnowa wielkie, piękne ilukratywne miejsce klimatyczne, na które chciałbym zwrócić uwagę Ameryki, Afryki, Australji no i Europy. Owa Mekka przyszłości, do której będą zjeżdżać ze wszystkich stron żądni wrażeń podróżnicy, nazywa się... Pleśną. Miejscowość ta jest jak dotychczas dosyć tania.

Letnik może już za 100 złotych wynająć chlewek, w którym w zimie świnie swój wesoły żywot pędziły a na przednowku zostały sprzedane, więc lokal jest wolny. Europejczyk czy Amerykanim znajdzie tam cuda higjeny. W niskich izdebkach razem z królikami, kurami, kaczkami wydzielającymi miły zapach wiejskich rozkoszy znajdziesz wszystko, czego tylko serce twoje na letnisku zapragnąć może. W nocy szwaby urządzają sobie w twoich butach piknik a pluskwy starają się abyś nie śpiąc w nocy, zachował modną linję dzisiejszych wymagań. Wieczorami w krzaczkach w lasku i nad rzeką odbywają się majufesowe koncerta, niczem w ogrodzie Strzeleckim, które świadczą, że ul. Lwowska swoje pielesze przeniosła na letnisko.

Tak! szczęśliwi są ci, którzy mogą wyjechać chociażby do Pleśny i nie muszą w siebie wdychiwać tumany kurzu i gnoju unoszących się w powietrzu na nigdy niepokropionych ulicach.

Na ulicy Piłsudskiego, postawiono aż trzy ławki dla zmęczonego przechodnia, w ogrodzie strzeleckim nadal brak ławek a p. dyrektor od spraw ogrodowych dalej posypuje chodniki ostrymi kamykami.

Jest to może „idee fixe“ tego pana, ale się przecież muszą znaleść czynniki, które go pouczą że ogród strzelecki jest dla publiczności a nie dla niego. Studenci i młodzież wyciągnęli z tej mrzonki konsekwencje i chodzą sobie wesoło po trawnikach.

Piszący „na ekranie życia“ prawie że oszalał z radości, gdyż dziś p. wydawca oświadczył mu, że może rzucić pióro w kąt i dwa tygodnie nie pisać. Numer wyjdzie dopiero za 15 dni!! Co za rozkosz! J. K.

SPORT.

Wypoczynkowa niedziela footbalu.

Kierownictwo Tarnovii nie urządziło w niedzielę ubiegłą zawodów chcąc dać drużynie wypoczynek, po ostatnich męczących mistrzostwach. — W najbliższą niedzielę gra Tarnovia na miejscu mistrzostwo z B. B. S. V. a ponieważ od lipca wolno grać już z drużynami ligowemi, są w toku pertraktacje z Polonią (Przemyśl) na 10 lipca a w planie sprowadzenia: Czarnych i Hasmonei (Lwów) Wisły i Jutrzenki (Kraków). Druga tura mistrzostw kl. A rozpocznie się w połowie sierpnia.

Jutrzenka — Ż. M. S. 1:1

Finałowe zawody o puhar ufundowany przez zarząd drużyny Ż M. S. Ale walka o to trofeum sportowe nie była prowadzona ani ambitnie, ani w pełnym składzie.

Wobec remisowego wyniku, zamiast przedłużyć grę ma się grać jeszcze raz. Może nareszcie w silnym składzie wystąpi Jutrzenka.

Metal — Samson 9:2 (1:2)

Na boisku Samsonu również tylko po kilka „gwiazd“ zauważyliśmy w rezerwowych zespołach drużyn grających.

Śmiesznie to jest jeśli drużyny pozując na mistrzów afiszują przerwany zespół a występują osłabieni. Oto powód (zresztą niewyłącznie) zaniku zainteresowania piłką u publiczności Sędzia p. Lis (członek Metalu) niepotrzebnie pomagał zwycięzcom swemi rozstrzygnięciami. Tak czy tak, należało się Metalowi zwycięstwo mimo równorzędnej do pauzy gry Samsonu a nawet prowadzenia.

Tarnovia II — Samson 5:2

Samson znowu osłabiony, to też Tarnovia II ma ustawiczną przewagę, ale gra jej prócz starych weteranów pierwszej drużyny (Partyka, Wiśniewski, Szybalski) nie pozwala się w tym zespole dopatrzeć rezerwy dla A klasowej drużyny.

Potrzebuje on wielu spotkań i kilku nowych graczy.

W mistrzostwach kl. B odbędą się w najbliższą niedzielę niedoszłe wskutek niepogody zawody pierwszej rundy.

Metal jedzie do Jasła gdzie stoczy ciężką do opanowania walkę z Czarnymi, którzy na swojem boisku przedstawiają groźnego przeciwnika. Jutrzenka złoży dwa punkty w ofierze Sandecji na boisku w Sączu, a Samson ma słabe szanse uzyskać jaki taki wynik z Bar Kochbą.

Tow. Sport. Ż. M. S. w najbliższym czasie będzie już grać na własnem boisku. Wiele pracy poświęcił młody klub temu celowi.

Obszerną dyskusję, która obecnie przycichła wywoła spór między Samsonem a Jutrzenką o miejsce pod boisko. Jutrzenka chciała uzyskać grunt tuż poza północnym parkanem Samsonu a w tę samą stronę Samson chce rozszerzyć swoją posiadłość. Sprawa oparła się o miasto i śpi.

Rozwiązaniem najracjonalniejszym byłoby utworzenie z dotychczasowego boiska, oraz z nowych terenów jednego stadjonu. Na środku znalazłoby się wspólne boisko piłkarskie, a z jednej strony Samson z drugiej Jutrzenka stworzyłyby własny teren dla atletyki, piłki ręcznej, gimnastyki i. t. d.

Takie rozstrzygnięcie i szybkie przeprowadzenie budowy, będzie wielką zdobyczą dla wychowania fizycznego w Tarnowie inaczej żaden z klubów nie może być zadowolonym przewlekaniem sprawy spowodowanej podobno kombinacjami jeszcze z przedwyborczych walk. Spór niechaj ustanie na korzyść realnej pracy.

Samson sekcja tenisowa ma w programie szereg niedzielnych zawodów. W projekcie spotkania z Hakoahem (Bielsko) A. Z. S. Cracovią Jutrzenką (Kraków). Dochodzą nas liczne żale na obecną organizację gier tenisowych. Napiszemy o tem dokładnie w przyszłym numerze. R.

Do naszych abonentów i czytelników.

Zbliżają się ferje wakacyjne. — Każdy kto może pakuje swe manatki, wyjeżdża, aby choćby przez dni kilkanaście, odetchnąć swieżem powietrzem i odpocząć po znojnej pracy. Również i współpracownicy „Hasła“ chcieliby wypocząć, Postanowiliśmy tedy przez miesiące wakacyjne, pismo nasze wydawać co dwa tygodnie. Następny numer więc wyjdzie 15 tego lipca b. r.

Życzymy naszym abonentom, czytelnikom i współpracownikom spędzenia wesołych wakacji.

REDAKCJA.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. M. G. Kraków, Batorego 22. Wszakże słoneczko świeci dobrotliwie, jasno, pięknie, poco tak deszczowym wierszem już i tak kapryśną pogodę rozgniewać. Boję się, że wierszykiem pańskim tembardziej, że jest słaby, sprowadzi pan na nas swoje „menu“ deszczowe. Proszę się jednak nie zrażać i kilka prac nam przysłać—może coś wybierzemy.

Kultura troszeczkę za drogo!

Ceny wstępów na wystawy do muzeów i t. d. ustala się zawsze jak najniżej, aby szerokiej publiczności dać sposobność zwiedzenia zabytków.

W Warszawie wstęp na zamek kosztuje 50 gr. tyleż wstęp do muzeum. W Krakowie podobne ceny pobiera się w Muzeum narodowem w Domu Matejki. (Najwyżej do 1 zł. dochodzą te ceny). We Wiedniu wstępy do muzeum w niedzielę i święta są zupełnie bezpłatne.

W Tarnowie wstęp do muzeum kosztuje 1 zł. (słownie złotego). Pozwólcie, że wstrzymam się od porównania naszego miejscowego muzeum z którémkolwiek z wyżej wymienionych. Wystarcza porównanie ceny.

W efekcie skandalicznie niska frekwencja do świeżo oswartego muzeum, które zresztą warto zoboczyć.

Nie zachęcamy jednak do odwiedzin naszych czytelników tak długo, dokąd figuruje napis: Wstęp do muzeum 1 zł. R.

KRONIKA.

KRADZIEŻ. Drogo sobie kupił na rynku 1 klg. mydła Jan Bajorek z Gromnika, na rynku tarnowkim. Ten mały na pozór sprawunek kosztował go aż 129 złotych, które mu przy tej sposobności skonfiskowali z kieszeni Józef i Jan Matugowie. Sprawców przyłapano.

OSZUSTWO ALE MINIATUROWE. Sprytnie wyegzekwowały Marja i Wanda Kulpa swoją rzekomą wierzytelność jaką miały u Damsehowej. Podrobiły bowiem kwitek i w sklepie Borowej, gdzie poszkodowana pobiera towary, pobrały na konto Damsehowej wiktuałów na szczęście tylko za parę złotych.

CIUPEK ZNA SIĘ NA KURACH. Biedna Józia Ciupek i Brzęk bo im Józef i Kunegunda Tokarczyk skradli parę kur. Sprawców przyłapano—a teraz Józia Ciupek i Brzęk rozpoznają swoje kurki.

ANTYMILITARYŚCI Stanisław Lichorowicz, Franciszek Banaś, pobili dotkliwie w Strzeleckim ogrodzie szeregowca 16 p. p. Jana Ćwioka i tylko interwencji przypadkowej jednego z oficerów, udało się nieszczęśliwego Cwioka wydobyć z rąk rozjuszonych napastników. A podobno był to finał odwiecznej piosenki: »wszystko poszło o panią Weronikę«.

OSZUSTWO. Adolf Diamand, znany na bruku tarnowskim przedstawiciel spółki Ender i towarzysze wyłudził od Salomona Hammera kwotę 242 złote, celem uwolnienia go z wojska. Pieniądze popłynęły —Hammer służy przy wojsku, a Diamand jedzie na nowe, rządowe letnisko przy ul. Konarskiego.

Z KINA. Apollo: „Bogowie, ludzie i zwierzęta», film bardzo reklamowany o nienadzwyczajnej treści, jednakże pociągający żywością akcji i prześlicznemi zdjęciami na tle fauny i flory indyjskiej.— Marzenie: »Buster Keaton bokserem“. Niezrównany jak zwykle rozśmiesza i ubawia swą pocieszną i zawsze nieszczęśliwą minką. Jak na letni sezon słabych programów, przedstawienia w obu kinach bardzo dobre.

Co grają w kinach.

APOLLO do niedzieli: „Bogowie, ludzie i zwierzęta«. — Od poniedziałku: »Płomienna miłość« — Arcydzieło Ufy.

MARZENIE do niedzieli włącznie: „Dwaj malcy złodzieje Paryża—dramat w 12 aktach. Od poniedziałku: „Spowiedź grzesznicy“.

NADESŁANE.

W bardzo pięknej okolicy w pobliżu Stróż i Bobowy jest 25 morgów gruntu do sprzedania, z tego 10 do 12 morgów ornej ziemi. W pobliżu 2 stacje kolejowe, kościół, szkoła. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość w Adm. Hasła.

POSZUKUJE SIĘ panny inteligentnej z dobrem pismem do praktyki biurowej. „Hasło“ 120.

KOCIOŁ PAROWY stojący rurkowy lub leżący średniej wielkości kupi A. Spielmann, Fabryka świec, Tarnów.

Czas odnowić prenumeratę.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Red. i odpowiedzialny Redaktor.
Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

Czytajcie

HASŁO

Nr. 26

zawiera:

Racjonalnie czy nieracjonalnie.

Dookoła Chorzowa.

Akademja ku czci J. Słowackiego w Tarnowie

Dzień obchodu Słowackiego w Tarnowie.

Z T-wa Strzeleckiego

Na marginesie uroczystości krakowskich.

Z Magistratu.

Zabawa absolwentów.

JĘKI ULIC

Mały fejleton: ODPOWIEDŹ

Konferencja w sprawie Chorzowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Niebezpieczeństwo pożarów

Tragiczny wypadek podczas kąpieli.

Mówią że . . **Na ekranie życia.**

Do naszych abonentów i czytelników.

SPORT **Kronika.** Odpowiedzi Redakcji.

Kultura troszeczkę za drogo.

Co grają w kinach.

Do nabycia wszędzie.

Cena N-ru 20 gr.

Nakładem Wydawnictwa „Hasła" — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.